

KALINA GRZESIUŁ, *Zakorzenie społeczne gospodarki. Koncepcja Marka Granovettera*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2015, ss. 235.

DOI:<http://dx.doi.org/10.18290/rns.2017.9.1-12>

O relacji gospodarki ze społeczeństwem pisało wielu. Do pionierów tematyki zaliczyć trzeba Maxa Webera (1994, 2002) oraz wszystkich, najbardziej współczesnych kontynuatorów i kontestatorów jego myśli, w tym Wernera Sombarta (2004, 2010), Ronalda Ingleharta (2003), Michaela Portera (2003) czy też Samuła Huntingtona (2003). Nadużyciem nie będzie stwierdzenie, że temat ten jest tak stary, jak dyscyplina, na gruncie której istnieje i rozwija się. Mimo bogatej tradycji badawczej wymaga jednak ciągłych aktualizacji i dopasowania do zjawisk najbardziej współczesnych. Takiej próby podejmuje się Kalina Grzesiuł, przedstawiając koncepcje niezwykle istotne dla zaangażowanych w kształtowanie współczesnych gospodarek.

Książka *Zakorzenie społeczne gospodarki. Koncepcja Marka Granovettera* to pozycja ciekawa i warta przedyskutowania z kilku przyczyn. Po pierwsze, jest to tekst interdyscyplinarny, spinający wątki socjologiczne z ekonomicznymi w całość. Po drugie, wypełnia on lukę w wiedzy ekonomistów na temat społeczeństwa oraz uzupełnia informacje socjologów o gospodarce. Tym samym przyjmuje na siebie niełatwą rolę mediatora: staje się bezcennym łącznikiem sfer kalkulowania i wartościowania. Po trzecie, apeluje o humanizację gospodarki i eksponuje rolę czynników społecznych w polityce rozwoju gospodarczego, przez co też wykazuje dużą przydatność aplikacyjną oraz interpretacyjną. W ten też sposób niniejsza książka łącząc teorię z praktyką, wysyła wyraźne przesłanie i domaga się, by ekonomizacji człowieka towarzyszyła również humanizacja gospodarki.

Książka składa się z trzech rozdziałów, które stanowią kolejne etapy rekonstrukcji koncepcji społecznego zakorzenia. W pierwszym z nich dokonana zostaje analiza „usieciowienia” społecznego świata. Dochodzi tu do pogodzenia metodologicznie przeciwstawnych sobie kierunków: atomizmu i holizmu. W etapie drugim przedmiotem dociekań stają się koncepcje socjoekonomiczne autorstwa węgierskiego badacza Karla Polanyiego oraz stanfordzkiego socjologa Marka Granovettera. Dwie pierwsze części książki przełamują ostatecznie barierę między redukcjonizmem i realizmem metodologicznym oraz budują pomost między gospodarką i społeczeństwem. To z kolei przyczynia się do otwarcia dyskusji nad obszarem zastosowań koncepcji „zakorzenia”. Temu też poświęcony zostaje ostatni rozdział niniejszej książki, dzięki któremu dochodzi do przetransformowania teorii w praktykę.

Szeroką analizę teoretyczną K. Grzesiuł rozpoczyna od koncepcji socjogramu – konceptualnego dzieła niemieckiego psychologa Jacoba Morena. Badacz ten jako pierwszy zauważył, że jednostkę należy diagnozować poprzez relacje, w jakie jest ona uwikłana. Twierdzenie na temat wzajemności powiązań zainaugurowało badania nad sieciami społecznymi. To z kolei pozwoliło w nowatorski sposób diagnozować skomplikowane

procesy społecznie. Współcześnie są one rozumiane jako dziejące się w przestrzeni międzyludzkiej – by tym razem skorzystać z określenia Piotra Sztompki.

Oparta na matematycznej teorii grafów struktura socjologu umożliwiła ilościową i jakościową analizę sieci. Dowodzą tego dalsze, opisane szczegółowo w książce badania. Zaliczyć do nich trzeba „teorię równowagi powiązań emocjonalnych” Fritza Heidera, jak również jej uosobioną i uogólnioną kontynuację w wydaniu Theodora Newcomba oraz F.G. Cartwrighta i D. Harary’ego. Podczas gdy pierwszy z wymienionych badaczy zwraca uwagę na fakt grupowego modelowania równowagi sieciowej, dwaj ostatni – angażują do naukowego wyjaśnienia kategorie „więzi” i przekonują, że „psychologiczna równowaga w triadzie może być zdefiniowana jako specyficzny [jej] układ” (s. 23).

Szczegółowa analiza powiązań i zasad równowagi w mikroukładach doprowadza Kalinę Grzesiuk do rozróżnienia na homo- i heterofilie. Tę dywersyfikację terminologiczną współczesna nauka zawdzięcza Paulowi Lazarfeldowi i Robertowi K. Mertonowi. Pierwszy z wymienionych terminów, tj. homofilia, oznacza tendencję do kontaktowania się z osobami podobnymi. Z kolei heterofilia wyraża skłonność do angażowania się w relacje odmiennosci. Rozróżnienie to wydaje się szczególnie ważne, bo dzięki niemu możliwy staje się przeskok z mikroświata wzajemnego podobieństwa do makroświata wzajemnej różnorodności.

Zasypaniu przepaści między lokalnością i globalnością dodatkowo służy koncepcja „małego świata”. W naukowy obieg termin ten wprowadził Stanley Milgram, który wykonał w latach 60. ciekawy eksperyment. Chodziło o wyliczenie prawdopodobieństwa znajomości dwóch dowolnie wskazanych osób na świecie. Milgram przystępując do badań dokonał dwóch znaczących założeń. Po pierwsze, twierdził, że dwie dowolne osoby na świecie mogą być powiązane poprzez ograniczoną liczbę pośredników. Po drugie, przyjął, że może zaistnieć również sytuacja tzw. luk. Polega ona na tym, że jednostki dysponują kręgami społecznymi o niepokrywających się zasięgach. Oznacza to, że ich środowiska społeczne nie mają punktów styczności, co w rezultacie oznacza niemożliwość wzajemnego skontaktowania się. W praktyce okazało się, że łańcuch pośredników w przypadku możliwości nawiązania kontaktu wynosi od 2 do 20, ale istnieje również możliwość przerwania łańcucha.

Model „małego świata” pozwala wyprowadzić Kalinie Grzesiuk kilka istotnych, z punktu widzenia analizy wniosków. Po pierwsze, zauważa ona, że aktorzy społeczni funkcjonują w powiązaniach, przez co dają ująć się w sposób procesualny, jako konstruujący siebie samych w realach z innymi. W rezultacie autorka, choć sama nie używa tego pojęcia, raz jeszcze przywraca do łask kategorię „jaźni odzwierciedlonej” (Szacki 2002, s. 559). Po drugie, przekonuje ona, że jednostka ma tendencję do hierarchizowania świata społecznego. Hierarchizacja ta sprowadza się do wskazania poszczególnych warstw. Na pierwszej z nich znajduje się jednostka, na ostatniej cały świat, a pomiędzy nimi poziomy pośrednie z malejącą liczbą grup społecznych. Po trzecie, grupa społeczna, czy jak chce tego K. Grzesiuk – warstwa, stwarza pole interakcyjne – by tym razem nawiązać do terminologii Pierre’a Bourdieu (2005). W polu tym uruchamiają się interakcje oparte na sieci i choć autorka nie eksponuje określenia „kapitał społeczny” (Bourdieu 1985, Putnam 1995, Fukuyama 2002), to staje się on fundamentem wszelkich powiązań. Po czwarte, niektórzy aktorzy dają

się opisać poprzez szczególnie interesujące położenie – na granicy wystaw. Oznacza to, że „tworzą [oni] hierarchiczne warstwy” (s. 26). Częściej jednak w interakcjach kierują się zasadą podobieństwa i tkwią w niewoli lokalnych powiązań. Wszystko to pozwala autorce wyprowadzić, kluczową dla dalszych rozważań, konstatację: aktorzy społeczni w interakcjach kierują się dwoma rodzajami informacji: na temat dystansu społecznego oraz ścieżki sieci.

Dwie wyżej wymienione zmienne nie opisują w wystarczający sposób relacji między mikro- i makroświatem. Do takiej deskrypcji potrzeba jeszcze jednego czynnika. Jest nim „siła więzi”. K. Grzesiuk ten istotny termin wprowadza zgodnie z sztuką naukowego wywodu – sięgając do klasyka tematyki. Od tej pory Mark Granovetter – bo o niego tu chodzi – staje się niejako patronem całej analizy.

Sztandarowe dzieło Granovettera (*Teoria siły słabych więzi*) dyskutowane jest nie tylko w kontekście analiz swego twórcy, ale również w odniesieniu do nurtów krytycznych. W ten też sposób daje się poznać jako gotowe narzędzie interpretacyjne, jak również schemat otwarty na udoskonalenia i zgłaszający zapotrzebowanie na aktualizację. W książce Kaliny Grzesiuk odnajdujemy w pierwszej kolejności syntezę prac stanfordzkiego badacza. Dokonane zostaje precyzyjne rozróżnienie na więź silną i słabą oraz wyszczególnione zostają typowe dla nich charakterystyki. Są to: ilość poświęconego czasu, emocjonalne zaangażowanie, stopień zażyłości oraz wzajemności. Mark Granovetter – co eksponuje kilkakrotnie autorka recenzowanej książki – dowodzi znaczenia więzi słabych (tj. tych o mniejszym stopniu bliskości, zażyłości). Jednocześnie K. Grzesiuk przedstawia bardzo interesujące zastosowania i weryfikacje dyskutowanej tu koncepcji. Przede wszystkim wykazuje związek teorii siły słabych więzi z procesem dyfuzji innowacji. By dowieść tej tezy, odwołuje się do Everetta Rogersa – autora klasycznego dziś dzieła pt. *Diffusion of innovation*. Kalina Grzesiuk słusznie zauważa, że procesem rozpowszechniania innowacji rządzi „bliskość komunikacyjna” (*communications proximity*). To z kolei pozwala raz jeszcze przywołać rozróżnienie na homo- i heterofilię oraz wykazać zbawienny wpływ słabych więzi na przebieg procesu dyfuzyjnego. Tym samym dyfuzja daje się poznać jako proces żywiołowy, samoczynny, ale jednocześnie modelowany poprzez interakcje pomiędzy aktorami społecznymi.

Kalina Grzesiuk wskazuje jeszcze inne możliwości aplikacyjne koncepcji Granovettera. Analizuje między innymi sposób przekazywania wiedzy w organizacjach i odwołuje się w tym celu do badań Mortena T. Hansena. Z kolei „test” koncepcji zostaje przeprowadzony w odniesieniu do badań Granovettera nad rynkiem pracy, jak również z uwzględnieniem innych doniesień – wyraźnie polemicznych. Szczególnie ważna wydaje się druga część testu: krytyczno-weryfikacyjna. Autorka recenzowanej książki wyłapuje słabości teorii i nie boi się ich wskazać. Szczególnie interesujące wydają się próby weryfikacji tezy Granovettera w warunkach gospodarki centralnie sterowanej, tj. w Chinach. Podczas gdy badania Granovettera przeprowadzone w stanie Massachusetts pokazały, że zatrudnienie częściej znajduje się za pośrednictwem dalszych znajomych (więź słaba), wyniki chińskiego badacza N. Lin dowiodły znaczenia więzi pośrednich. Inny chiński socjolog, Yanije Bian, w celu zweryfikowania koncepcji posługuje się właściwym dla swojej kultury określeniem *guanxi*. Nie bez przypadku kategorię tę przypomina w swojej najnowszej książce Piotr Sztompka (2016). Badacz ten ujmuje *guanxi* w kontekście takich terminów, jak lojalność i za-

ufanie, oraz czyni zeń odmianę kapitału moralnego. Tym samym kategoria ta funduje się na wzajemności zobowiązań i honorze. Siła *guanxi* według Sztompki (2016, s. 215) jest podwójna. Po pierwsze, wynika z wartości centralnej w chińskiej aksjologii, po drugie – znajduje zabezpieczenie w środowisku społecznym, które dysponuje odpowiednimi sankcjami. Kalina Grzesiuk oprócz podobnej charakterystyki, przedstawia wpływ *guanxi* na sposób funkcjonowania rynku pracy w Chinach. Z przywołanych badań wynika, że pracę znajdowano zazwyczaj poprzez wykorzystanie bezpośrednich kontaktów, przy czym większa była rola silnych niż słabych więzi. Taka konstatacja stanowi punkt wyjścia do ciekawej dyskusji z Granovetterem, która znajduje swoją kontynuację w odniesieniu do analiz Noaha Friedklina oraz Marka Taussinga i Janety Michello. Badacze ci, „którzy przedstawili swoje propozycje dotyczące czynników wpływających na stopień wykorzystania więzi” (s. 51).

Patronat Granovettera nad niniejszą książką jednak nie kończy się na „sile słabych więzi”. Kalina Grzesiuk odwołuje się również do innej koncepcji tegoż autora. Model progowy – bo o ten pomysł chodzi – wykazuje się równie dużą przydatnością badawczą oraz stanowi sposób na spięcia poziomu mikro z makroświatem. Koncepcja progowa dedykowana jest analizie zachowań zbiorowych. Dowodzi ona, że aktorzy społeczni dysponują jedną szczególnie istotną właściwością: każdy z nich potrzebuje innej ilości przykładów do zaangażowania się w działanie zbiorowe. Ta ilość przykładów to próg. Za Granovetterem autorka niniejszej książki wskazuje uwarunkowania modelu. Związane są one ze strukturą społeczną, relacjami przestrzennymi i czasowymi. W ten też sposób przejście od jednostki do systemu zależne się staje od sposobu uformowania sieci, w tym od rozkładu aktorów społecznych i właściwych im wielkości progowych. Model progowy w niniejszej książce wzbogacony zostaje innymi, pokrewnymi koncepcjami. Zaliczyć do nich trzeba rozwinięcia m.in.: model masy krytycznej autorstwa P.E. Olivera i G. Matwella, jak również próby aplikacyjne, np. model punktu przełomowego – efekt badań Malcolma Gladwella.

K. Grzesiuk, znajdując sposób na połączenie jednostki z systemem, zamyka pierwszy etap analiz. Konstatacja na temat strukturalnych, przestrzennych czy wreszcie: interakcyjnych uwarunkowań aktywności jednostki prowokuje pytanie o relacje między gospodarką a społeczeństwem. Jest to temat drugiego etapu analizy. W zupełnie uzasadniony sposób zaczyna się on od przywołania koncepcji Karla Polanyiego. Badacz ten, eksponując znaczenie instytucjonalnego komponentu gospodarki, dokonuje rozróżnienia na ekonomię formalną i substancjalną. Dla ujęcia formalnego – jak przekonuje K. Grzesiuk – fundamentalną kwestią jest „ograniczenie zasobów”. W konsekwencji ten aspekt gospodarki daje się zrozumieć w kontekście racjonalnych wyborów jednostki, które są dokonywane w sytuacji „rzadkości zasobów” – by jeszcze raz posłużyć się terminologią autorki. Z kolei ujęcie substancjalne ufundowane jest na przekonaniu, że w życiu gospodarczym istnieje człowiek, a interakcje, jakie tworzy z innymi aktorami oraz otoczeniem, skutkują pozyskaniem zasobu. W ten też sposób człowiek zostaje przywrócony gospodarce, a sama koncepcja wydaje się ekonomizowaną repliką na zarzut George C. Homansa (1961) i krytyczne wyzwanie: „przywrócić człowieka socjologii”.

Dywersyfikacja sposobu rozumienia pojęcia „ekonomiczny” staje się punktem wyjścia do rozróżnienia dwóch form człowieczeństwa: *homo oeconomicus* i *homo*

socius. W ten też sposób przywołana przez Kalinę Grzesiuk koncepcja otwiera dyskusję nad relacjami między gospodarką i społeczeństwem. Za szczególnie istotne uznać należy wyekspozowanie wątku wzajemnych powiązań między systemem gospodarczym a innymi całościami: religijną, polityczną, społeczną. W rezultacie K. Grzesiuk przeciwstawia się szkodliwym redukcjonizmom, które o gospodarce dyskutują bez człowieka, a z człowieka czynią tryb bezmiennej maszyny. Czysty ekonomizm sprowadza się do tego, by „każdego człowieka postrzegać jako sprzedawcę, a społeczeństwo jako uogólniony rynek” (s. 89). Tymczasem gospodarka cechuje się społecznym zakorzeniem, co oznacza, że istnieje poprzez jednostkowe interakcje, w ramach określonych przez normy systemu społecznego, a jej fundamentem są instytucje społeczne. Życie gospodarcze realizuje się przez mechanizmy: wzajemności, redystrybucji, wymiany i działalności gospodarstwa domowego.

Kalina Grzesiuk zauważa, że koncepcja „zakorzenia” posiada dwa wymiary metodologiczne. W pierwszym „zakorzenie” stanowi „konstrukcję analityczną”, pozwalającą na zbadanie miejsca gospodarki w systemie społecznym. W drugim „zakorzenie” przyjmuje formę zasady metodologicznej, zgodnie z którą gospodarka i społeczeństwo winny być rozpatrywane jako całość. Drugi wymiar metodologiczny „zakorzenia” staje się podporą nowej kategorii – „człowieka zakorzonego instytucjonalnie”. Człowiek taki – jak przekonuje K. Grzesiuk – funkcjonuje w relacji z innymi jednostkami, poszukuje rozmaitych korzyści, w tym również związanych z realizacją potrzeb społecznych.

Wywód teoretyczny kończy się tym, co do zrozumienia całości najistotniejsze: koncepcją zakorzenia autorstwa Marka Granovettera. Dzięki niej spięte zostają w całość teorie sieciowe z ekonomicznymi modelami. Zakorzenie społeczne – jak przekonuje K. Grzesiuk za Granovetterem – polega na „wprowadzeniu pewnych instytucjonalnych ograniczeń w gospodarce, pewnych zasad politycznych, które miały regulować określone formy produkcji i przepływy dóbr i usług” (s. 113). Oznacza to, że jednostki nie da się odizolować od innych. Jej działania są wplecione w sieć społecznych powiązań, choćby nie dały się zidentyfikować *explicite*. Zdaniem Granovettera „wpływ sieci relacji społecznych jest powszechny w życiu gospodarczym” (s. 116), na dowód czego przedstawiony zostaje szereg badań dedykowanych analizie funkcjonowania organizacji i firm. K. Grzesiuk jednocześnie zwraca uwagę na związek pomiędzy strukturą społeczną a działaniami aktorów społecznych na rynku. Za Granovetterem wskazuje na trzy przejawy tego zjawiska. Po pierwsze, struktura społeczna determinuje sposób pozyskiwania informacji z rynku. Po drugie, stanowi ważne źródło sankcjonowania zachowań biznesowych. Po trzecie, jest istotnym źródłem zaufania.

W książce K. Grzesiuk odnajdujemy również fragmenty poświęcone oportunistom w życiu gospodarczym, co uznać należy za szczególnie istotne w kontekście pojętego tematu. Odwołując się do koncepcji Daniela Brassa, Kennetha Butterfielda i Brucea Skaggsa, autorka wskazuje dwa podstawowe typy nieetycznych zachowań gospodarczych. Są to strategie: „złych jabłek” (*bad apples*) oraz „złych beczek” (*bad barrels*). W przypadku pierwszej z wymienionych należy dopatrywać się przyczyn nieetycznych zachowań w cechach jednostek. Z kolei strategia druga „zło” przetrzuca na stronę organizacji, w której funkcjonuje jednostka. W ten sposób rozróżnienie na

„złe jabłka i beczki” pozwala wskazać na negatywny wpływ sieci społecznych na życie gospodarcze. Tym samym wyeksponowany zostaje wątek szczególnie istotny: relacji gospodarka–społeczeństwo, w kontekście jej aksjologicznych uwarunkowań.

Teoretyczny wywód i tym samym drugi etap analizy kończy typologizacja zakorzenienia autorstwa Granovettera. Badacz ten – jak przekonuje K. Grzesiuk – rozróżnia trzy poziomy przyjętego do analizy zjawiska. Na pierwszym z nich realizują się działania gospodarcze jednostki. Na drugim umieszczone są wyniki gospodarcze, a na trzecim – instytucje. Jednocześnie K. Grzesiuk za Martinem Hessem wskazuje na wielość form zakorzenienia (społecznościowe, sieciowe i terytorialne), i tym samym przechodzi do trzeciego etapu analizy: aplikacji i zastosowań.

Rozdział trzeci i zarazem ostatni etap wywodu buduje pomost między teorią i praktyką. Kalina Grzesiuk wskazuje tu dwa podstawowe obszary zastosowania koncepcji społecznego zakorzenienia. Pierwszy z nich to teoria geografii ekonomicznej; drugi – to teoria organizacji i zarządzania. Autorka niniejszej książki w pierwszej kolejności wskazuje na możliwość zastosowania modelu społecznego zakorzenienia gospodarki w analizach regionalnych. Za A.J. Scottem postuluje za uwzględnianiem w tego typu badaniach czynników kulturowych i społecznych. Jednocześnie tłumaczy założenia nowego kierunku badawczego, który funkcjonuje pod nazwą „nowy regionalizm”. Nurt ten optuje za wieloaspektową oceną lokalnych gospodarek. Zgodnie z jego założeniami gospodarka lokalna powinna być diagnozowana w relacji do sąsiednich systemów gospodarczych, z uwzględnieniem regionalnych czynników kulturowych i instytucjonalnych oraz przestrzennych. Nowy regionalizm – jak zauważa Kalina Grzesiuk – wykazuje się dużą przydatnością empiryczną. Za szczególnie istotny obszar zastosowań tego nurtu należy uznać innowacyjność. Kategoria ta dyskutowana powinna być jednocześnie w różnych wymiarach: instytucjonalnym, terytorialnym, relacyjnym i niematerialnym. I za to rozróżnienie autorce niniejszej pracy trzeba być niezwykle wdzięcznym. Wpisuje się ono bowiem w współczesny nurt badań nad nowatorstwem, który z samej innowacji czyni kategorię wieloaspektową, usytuowaną między sferą praktyki i wartościowania.

Drugi obszar zastosowań koncepcji „zakorzenienia” K. Grzesiuk odnajduje w obszarze zarządzania i teorii organizacji. Powołując się na badania Ainao Halinena oraz Jan-Åke Törnroosa, wskazuje trzy typy relacji społecznych, istotnych z punktu widzenia funkcjonowania organizacji. Są to relacje: aktor–sieć, siada–sieć, mikro-sieć–makrosieć. Na ich podstawie K. Grzesiuk zauważa, że społeczne zakorzenienie nie tylko buduje pomost między gospodarką i społeczeństwem, ale również spina wymiar lokalny z globalnością.

Wątek zastosowań kończą analizy powiązań między organizacjami, który uznać należy za cenny z jednej zasadniczej przyczyny. Wpisuje on podjęty tu temat w kontekst gospodarki sieci. I w ten też sposób Kalina Grzesiuk kończy swoją analizę, którą można podsumować w następujący sposób: dużym walorem książki jest wielopłaszczyznowa analiza. Po lekturze wskazać można trzy współbieżne linie analizy, choć sama autorka nie wyszczególnia tego *explicite*. Pierwsza linia odpowiada przejściu od poziomu mikro do makro i stanowi pierwszy etap wywodu. Druga to połączenie gospodarki ze społeczeństwem, omówione na bazie koncepcji „zakorzenienia” w kolejnym rozdziale. Trzecia linia spina teorię z praktyką i usytuowana jest w etapie ostatnim – aplikacyjnym. Za

dużą zaletę uznać należy osadzenie wątków socjologicznych na gruncie „trzeciej socjologii”. Perspektywa ta wydaje się najodpowiedniejszą w kontekście świata zglobalizowanego i ulegającego nieustannym przekształceniom. Szeroko omówione modele sieciowe do tego paradygmatu właśnie się odwołują. Pozwalają o relacjach społeczno-gospodarczych dyskutować w kontekście kategorii kapitału społecznego i przestrzeni międzyludzkiej. I choć autorka recenzowanej książki nie wprowadza wymienionych wcześniej terminów i paradygmatów do swojej analizy *expressis verbis*, to uznać je należy za obecne w sposób „zawołowany”, pod płaszczykiem ekonomicznej analizy. Z tym też mógłby się łączyć ewentualny zarzut, w żadnej mierze jednak niedyskredytujący całości: być może „zakorzenienie” zyskałoby na wiarygodności, gdyby rozpracowane zostało w siatce terminów nieco bardziej zhumanizowanych.

Atutem tekstu pozostaje jednak jego potencjał interpretacyjny. Wskazane zostały dziedziny, w których koncepcja „zakorzeniania” wykazuje konceptualną i metodologiczną użyteczność. Jedną z nich to domagająca się dziś usystematyzowania innowacyjność gospodarcza. Największym przymiotem książki Kaliny Grzesiuk jest jej interdyscyplinarna struktura: to książka, która nie tylko konceptualnie spina ekonomię ze społeczeństwem, ale również domaga się aplikacji. Stąd ważne, by sięgnęli po nią zarówno zainteresowani wątkami społecznymi ekonomiści, jak i zaciekawieni gospodarką socjologowie. Po jej lekturze zapewne przekonają się, że książka Kaliny Grzesiuk to nie tylko rzetelny przegląd i systematyzacja koncepcji, ale również ambitny program gospodarczego humanizmu.

Magdalena Zdun
Katedra Gospodarki Regionalnej
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
zdunm@uek.krakow.pl